

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 7,50 mk. polskich z odnośnieniem do domu przez listowego. **OGŁOSZENIA** inserentów zamieszczanych w Polsce po 1,50 mk. polskich za jedno-lamowy wiersz petitowy.

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1781.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDANSKU wynosi kwartalnie 3,45 mk. niem., a 4,35 mk. niem. z odnośnieniem do domu. **OGŁOSZENIA** z obszaru Woln. Gdańska po 60 fen. niem. za jedno-lamowy wiersz petitowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku—Danzig, Postschliessfach 188. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstadt. Graben) 49.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Rok XXX.

Gdańsk, na środę, dnia 25-go sierpnia 1920.

Nr. 195.

Legnął bolszewizm - więc i Gdańsk butny legnie!

Taką zapowiedź wywnioskować można ze słów polskiego wiceministra spraw zagranicznych p. Stefana Dąbrowskiego, przybyłego w sobotę do Gdańska.

Położenie, wywołane odparciem naporu bolszewickiego — zagrażającego szczególnie Pomorzu i Gdańskowi, sprowadziło p. wiceministra do nas, aby na miejscu przekonał się o stosunkach.

Pan wiceminister Dąbrowski przysłał przedstawiiciela „Gazety Gdańskiej” w obecności generalnego komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. Biesiadeckiego, a na pytanie co do położenia pod Warszawą udzielił następującej odpowiedzi:

Walki pod Warszawą mają charakter bardzo decydujący. Było — jakoby dwóch przeciwników zmagających się nad brzegiem przepaści. Zachodziły dni krytyczne, w których rozstrzygać się miało, który z przeciwników padnie? Polska, czy bolszewizm? Obecnie jasnym jest, że **PADŁ BOLSZEWIZM**. Gwałtownie stacza się po równi pochyłej.

Podczas pobytu w Warszawie byłem u generała Weyganda, który oświadczył: Warszawa jest zupełnie pewna! Manewr armji polskiej jest tego rodzaju, że z każdym dniem zwycięstwo polskie będzie wzrastało. W Polsce obecnie nie mam co robić — powiedział generał Weygand — i mogę spokojnie odjechać.

Takie jest zdanie o sytuacji w Polsce najwyższego szefa sztabu francuskiego, który od początku wojny światowej był przy boku Focha.

Pomimo, iż walki pod Warszawą staczane były pomiędzy armjami mniej licznymi, niż te, które walczyły w wojnie światowej, to jednak konsekwencje zwycięstwa warszawskiego są tak wielkie — zachodzą także różnice niespółmiernie pomiędzy siłami przeciwnika, a skutkami dla Polski i świata, że wynik z tej walki ogromny.

Dostał więc bolszewizm pchnięcie ogromne, które zdecydować może o jego losie. Wynika to ze słów powyższych wiceministra spraw zagranicznych.

Z pogromem bolszewizmu połączona jest też i nie bardzo mądra postawa „po berlińsku” czujących i myślących przedstawicieli Gdańska. Mam tu na myśli osławioną uchwałę konstytuanty gdańskiej z ostatniego piątku. Ogłoszeniem „neutralności” swej miniaturowe pseudo-państewko gdańskie zapragnęło wściubić się pomiędzy wielkie mocarstwa, mniemając — że „gest wielki” wystarczy i nagrodzi to, czego liliputowi gdańskiemu nie dostaje na rozmiarach i wzroście...

Ale jak to zwykle bywa, kiedy wedle przyzwyczajenia polskiego: „żaba nogi nadstawi, gdy konia kują” — nacjonaliści gdańscy zaznali z „neutralnością” swoją wpadkę, jak szukać drugiego.

Już im zagrała odpowiednio Francja. Wiedząc paryskiego „Petit Parisien” przedłożono radzie ambasadorów w Paryżu **PROTEST** przeciwko uchwałom sejmu gdańskiego. Zatem! Gdańszczanie, gdy robić poczęli „wielką politykę” — doznali natychmiast pewnego otrzeźwienia. Prasa niemiecka Gdańska stara się zatem tłumaczyć, że to nie przeciwko Polsce wymierzona owa „neutralność”. Jakby każde niemowle nie wiedziało o tem, co nacjonaliści gdańscy „neutralnością” ową dokazać zamierzają. Wiemy, że owa „neutralność” ich to nic więcej, tylko wilk przeciw polski w jagnięcej skórze.

Stąd też ciekawym jest stanowisko przedstawiciela rządu polskiego wobec „neutralności”

sejmu gdańskiego. Pan wiceminister Dąbrowski w tej sprawie oświadczył przedstawicielowi „Gazety Gdańskiej”:

Rząd Polski zdziwiony jest postawą konstytuanty gdańskiej, która uchwaliła neutralność w sprawie polsko-bolszewickiej i odniosła się do Sir Towera o ogłoszenie neutralności. O ile w dniach krytycznych, kiedy ważyły się losy wokoło Warszawy, można było wytłumaczyć sobie powzięcie tej uchwały troską o miasto i brakiem chęci ze strony Gdańszczan narażenia się za sprawę polską, o tyle obecnie po pogromie armji bolszewickiej istnienie takiej uchwały jest aktem **WYRAŻNIE WROGIM** wobec Państwa Polskiego.

Ogłoszenie blokady polskiej przez konstytuantę gdańską jest **przeciwne duchowi traktatu wersalskiego i zamiarom państw z Polską sprzymierzonym**, które przez usta kierowniczych mężów stanu obiecały Polsce czynną pomoc i potrafią wymóżyć, aby przez Gdańsk Polska mogła mieć swobodny i pewny dostęp do morza i utrzymywać ściśle stosunki ze swymi sprzymierzonymi.

Mniemamy, że wypowiedziane to jest dość wyraźnie i oznacza — dzięki Bogu — nareszcie nieco zdecydowany kierunek przeciwko buntownikowemu Gdańskowi.

Małeńki ten twór zapomina, że powstał tylko z łaski tych, przeciwko którym się buntuje — to jest przeciwko sprzymierzonym. I mniemamy, że potężna Francja będzie umiała przeciw Gdańskowi wystąpić tak, jak sobie na to zasługuje.

Nacjonaliści gdańscy dopiero wtedy przylgają do równowagi, kiedy im ukaże się potężna aljaska pięść i zmusi do przynależnego posłuszeństwa. A wtedy tak, jak legnął bolszewizm — i Gdańsk butny legnie! Czas po temu największy, aby to niemowle, chcące między państwami wielkimi odgrywać rolę poważnego mężczyzny, raz wreszcie naurzono moresu! H.W.

Demokracja.

Rok 1789 jest rokiem, w którym po raz pierwszy ogłoszone zostały w parlamencie francuskim prawa ludzkości. W tem orzeczeniu skupiły się idee, które były wyrazem wielkiego ruchu oświatowego, jaki powstał w końcu XVIII wieku. Przywodziła filozofja francuska (Diderot d'Alembert baron Holbach). Parlament francuski ogłasza w artykule 1-ym: ludzkie rodzą się

i pozostają wolnymi w obliczu prawa. Na różnicę społeczną wpłynąć może jedynie wzgląd na pożytek powszechny. Artykuł 2-gi streszcza: celem każdej organizacji politycznej jest utrzymanie praw przyrodzonych ludzkości, które nie ulegają przedawnieniu. Te prawa są: wolność, prawo własności, bezpieczeństwo publiczne i obrona wobec gwałtu. Artykuł 4-ty orzeka: wolność polega na tem, że wolno każdemu robić co chce, byleby nie szkodził drugiemu. Wykonanie praw przyrodzonych każdego człowieka niema zatem innych krańców jak te, które zabezpieczają innym członkom społeczeństwa użycie tych samych praw. Granice tej wolności stanowią może tylko ustawa. Artykuł 5-ty powiada: prawo zabronić może jedynie aktów, które się sprzeciwiają dobremu społeczeństwu, czego nie wzbrania ustawa, temu nie należy stawiać przeszkód, a nikt nie jest zmuszonym działać inaczej jak w duchu ustawy. Artykuł 6-ty orzeka: prawo jest wyrazem powszechnej woli narodu. Wszyscy obywatele państwa mają udział w jej powstaniu. Prawo to jest wspólne dla wszystkich, obojętne czy zawiera nakazy ochrony lub przewiduje kary. Wszyscy obywatele są równymi w obliczu prawa, mają wolny dostęp do wszelkich urzędów, władz i dygnitarstw państwowych wedle uzdolnienia i bez jakiegokolwiek innej różnicy jak tej, które stanowią zasługę i talent. W artykule 10-ym streszcza konstytuant francuska: nie wolno nikogo niepokoić i przesładować za swoją opinię, również religijną, jeżeli obawy te nie zakłócają bezpieczeństwa publicznego. W artykule 11-ym jest powiedziane: wszelkie świadczenia i wyrazy opinii są najdroższymi dla dobrego ludzkości. Każdy obywatel może zatem swobodnie mówić, pisać, drukować, jeżeli te objawy nie wykraczają przeciwko prawu. Artykuł 7-ym powiada: nie wolno nikogo oskarżać, aresztować jak w przypadkach, przewidzianych przez prawo i we formach legalnych. Władze, które wykonują powyższe wymienione prawa w formach arbitralnych, podlegają karze. Zasady powyższe zostały powszechnie uznane i weszły w skład kart swobód, które jako konstytucje wywalczyły sobie narody. W nich urzeczywistnione zostały ideały nowożytnej demokracji. Ruch oświaty z końcem XVIII wieku skierowanym był przeciwko nadużyciu korony arystokracji francuskiej i wyższych dygnitarzy kościelnych, którzy równocześnie byli właścicielami prawie całej ziemi francuskiej. Idee demokratyczne nie od razu mogły zwyciężyć.

Francja pada w ręce szczęśliwego zdobywcy, który zaprowadza rządy absolutne, gdy skruszone zostały rządy Bonapartego, przywrócona została legitymistyczna władza Burbonów.

Francja przechodzi okres rządów Ludwika Filipa, jeszcze raz powraca do berła bratanek wielkiego zwycięzcy świata i dopiero po Sedanie ustalone zostały republikańskie rządy. Francja

Przeciw Tatarom ostała się Polska!

Przeciw Krzyżakom ostała się Polska!

Przeciw Turkom ostała się Polska!

Walczyła zawsze pod nieskalanym sztandarem chrześcijaństwa z falami obcego barbarzyństwa.

1919

I przeciw Rosji sowieckiej ostoja się!!

Ale Ty o tem pamiętaj i nie strać ani chwili!

Zgłoś się do Armji gen. Hallera!

Zastąp w kraju żołnierza idącego na front!

Wstąp do Czerwonego Krzyża!

Wszystkie swe pieniądze ulokuj w Pożyczce

Obrony i Odrodzenia Polski!!

Jutro może być za późno!!

omimo swej republikańskiej formy wykazuje cechy centralistycznych rządów. We Francji najjaśniej odbiły się jak w zwierciadle hasła, które były wywołane przez zawieruchy wielkiej rewolucji. Społeczeństwo francuskie dzięki utrzymaniu spreżystej maszyny państwowej zdołało powstrzymać uderzenie fali germańskiej. To zespolenie idei silnego rządu z upowszechnieniem zasady wolności i równości jest podstawą gmachu państwowego we Francji. Sparta i Ateny przedstawiały rządy pewnych warstw społeczeństwa.

Pomimo pokostu republikańskich idei nie utrzymały się w tych starożytnych Rzeczpospolitych idee równości i wolności. W Anglii utrzymały się po dziś dzień watek feudalny. Izba lordów przedstawia pewien watek wyodrębnienia. Jest to instytucja arystokratyczna. Zasada równości nie przenikła zatem do głębi społeczeństwa, chociaż zasada swobody obywatelskiej samorządu (selfgovernment) już w 13 wieku a zatem najwcześniej w społeczeństwie angielskim znalazła uznanie. Zaczątki konstytucjonalizmu sięgają bardzo dalekich czasów u wszystkich narodów, chociaż do współrzędu powołano warstwę uprzywilejowaną. Później wstępują na widownię dziejów miasta, chociaż ich udział był ograniczony i natrafiał na silny opór. Dzisiejsze społeczeństwa są demokratyczne, a pod demokratyzmem rozumie się utracenie wszelkich przywilejów, dla różnicy społecznej decydującej zasługę i cnotę obywatelstwa. Jest zrozumiałe, że w państwach nowoutworzonych rząd musi się starać być pozostać silny aby się ostać wśród fal rodzących społeczeństw. Musi mieć stale i środki aby powstrzymać najazdy sasiadów, każda wewnętrzna socjalna rozsterka podmywa jego podstawy. Społeczeństwa europejskie nie są jednolite. Przywileje szlacheckie upadły. Rzemieślnik, robotnik i włościanin są w równym stopniu powołani do współrzędu. Wojny i rozruchy socjalne wywołały pewną niwelację, a proces ten niwelacyjny trwa w dalszym ciągu. Próby urzeczywistnienia myśli, aby siła szła przed prawem wywołały osłabienie stanowiska inteligencji. Na barki tej warstwy społecznej spadł ciężar podatków, który najwięcej tej warstwie daje się w znaki, a spadły równocześnie zadania oświeclania szlaków, którymi ma się toczyć rozwój społeczny wielka stad spływająca odpowiedzialność. Społeczeństwo polskie znajduje silny impuls gdy uzyska pełne zwycięstwo. Rozbudzonym został duch narodowy, który wywołać może cuda. Jeżeli rząd potrafi wyzyskać wywołane natchnienie, możemy liczyć na spokojną i szczęśliwą przyszłość. Bonaparte powiedział o sobie: „Je ne suis pas qu'une parole, d'une rocher lancee dans l'espace". Jestem tylko cząstką skały, rzuconą w przestworze. O tę skałę rozbiły się fale rewolucji i najazdu wrogów. Podobnie i Polska przedstawia dzisiaj obraz skały, wśród rozrukanych namietności na Wschodzie.

Sterczy ona samotna. I w tej okoliczności należy szukać cech porównawczych z przyrody.

Dr. Mieczysław Jankowiak.

Gdańsk, dnia 21 sierpnia 1920 roku.

Mowa dr. Panackiego wypowiedziana w konstytuancie gdańskiej dn. 20 b. m.

Mam zamiar stanowisko frakcji polskiej wobec wniosku, dotyczącego neutralności W. M. Gdańska tylko w krótkich słowach określić. Uczynię to o ile możliwości obiektywne i z sentymentem, mającym szczęście naszego miasta rodzinnego na oku.

Podczas fali przeciwpolskiej, jaka obecnie Gdańsk ze wszystkich stron zalewa i w czasie t. zw. bolszewizmu narodowego będącego politycznie nie mądrym i sprzeciwiającym się naturze, nie jest rzeczą łatwą zachować sobie jasny krytyczny pogląd na obecną sytuację polityczną.

Przeciw naturze grzeszy ów nasz „nacionalny bolszewizm” ponieważ pojęcia narodowości i bolszewizmu jak ogień i woda zwalczają się. Politycznie jest on niemądry, bo przyjaźń i bratanie się z obecną falą bolszewicką oznacza nie tylko nieprzyjaźń przeciw Rzeczypospolitej Polskiej lecz także nieprzyjaźń przeciw przyszłemu rządowi Rosji, który po bolszewickim nastąpi.

Jest rzeczą naturalną, że my gdańscy Polacy zachowujemy się wobec tych zjawisk jako bierni widzowie. Będąc w mniejszości jesteśmy zmuszeni znosić owe przeciwpolskie dążności, nie mając sposobu przeciw nim wystąpić.

Spostrzegamy jednak ze zdumieniem, że ani parlament, który swego czasu proklamował obrotu mniejszości narodowych, ani obywatelstwo gdańskie, ani przedewszystkiem odpowiedzialny

Pobór roczników 1890 - 1902.

Wszyscy obywatele polscy, przebywający na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska, urodzeni w latach od 1890 do 1902 winni zgłosić się do dnia 30 sierpnia r. b. o godz. 11 przed południem u oficera ewidencyjnego w Tczewie, skąd po zarejestrowaniu będą odesłani do Komisji Przejądowej w Starogardzie.

Równocześnie ogłasza się, że wszyscy poborowi (od r. 1890 do 1902, którzy nie zgłoszą się w ostatecznym terminie do dnia 30 sierpnia r. b. będą uważani za dezertów i jako tacy przez władze wojskowe ścigani.

Przedstawicielstwo Wojskowe, Gdańsk
L. 802, z.

Nasi „Amerykanie.”

Kurier Warszawski pisze: Pogoń sierpnia wy poranek. Wschodzące słońce rzuca swe promienie na śpiącą jeszcze Warszawę. Lecz my, sanitariusze, już jesteśmy w drodze do swego posterunku. Zatrzymuje mnie przy dworcu wiejskim szczególny obrazek: na trotuarze leży kilkunastu żołnierzy i twardym snem koja zmęczone swe członki.

— Kto wy jesteście? — pytam pierwszego przebudzonego.

— My z Ameryki — odpowiada tegi o zdrowem a pięknym obliczu kapral. My szukamy swego pułku, dziś w nocy przybywszy do Warszawy do tego pułku chcieliśmy wrócić, jako ochotniki. Zwolenieni z armii Hallera w maju, nie zdążyliśmy wsiąść na okręt, gdy doszły nas wiadomości, iż bolszewiki napadają na Polskę. Biegniemy z powrotem, póki nam siły starczy, aby stanąć do obrony ukochanej Polski.

Oto jak mówił robotnik-amerykanin, a była z tych słów nie poza, lecz szło przedziwne, jakie urok mające wołanie: „Weźcie nas z sobą”, a lzy w oczach i wzruszenie na twarzy malowały w całym majestacie tę duszę polską w jej szlachetnych pragnieniach. Tych dzielnych zuchów było 17. Oto ich nazwiska: Jan Raczek, Adam Alajko, Adam Nowakowski, Józef Śliwiński, Jn Kaczuł, Stefan Słowicki, Władysław Szulczarski, Bolesław Gabriel, Czesław Bisłowski, Stanisław Czworak, Jan Słowik, Józef Pawłowicz, Czesław Potocki, Stanisław Czaplicki, Józef Szymowski, Jan Mockiewicz, Adam Hasne.

Postarałem się umieścić ich w kantynie (aleje Jerozolimskie 49). Otrzymali posiłek, po którym z nieopisaną radością opowiadali, że nie tylko swoje siły oddają Polsce, ale zwołają z Ameryki „swoich”, by czemprędzej szli Polskę na ratunek. „Życie oddamy, lecz przedtem bolszewików tyśiacami wytłuczemy. Polska musi być „nasza”. Tak zapewniał ochotnik-polak z drugiej półkuli. Tak brzmi dziś wszędzie ten okrzyk i z tem hasłem idą na bój zastępy naszych wiarusów.

Przed kilku dniami byłem świadkiem kopania rowów okopowych. Do tej czynności zgłosili się pracownicy gazowni warszawskiej. Tysiąc ochotników rwało się do pracy i w ciągu jednego dnia wykopali trzy wiorsty rowów. „Jak długo, pytam tę czynność wykonaliby najmici?” „O, proszę pana, oni by robili z pięć dni i jeszcze co dzień kazaliby sobie dopłacić. My to czynimy honorowo, rece nam puchną, ale nikt nawet pa-

zarządcza W. M. Gdańska nie czyni najmniejszego wysiłku, aby ową falę przeciwpolską powstrzymać. Jestto objaw, mogący dla naszego życia być niebezpiecznym, ten sprzeciwiający się równocześnie wolnościowemu duchowi przyszłego Wolnego miasta.

Na pierwszym posiedzeniu plenarnem wypowiedzieli mówcy ze wszystkich waszych partii wasz ból skutkiem oderwania Gdańska od państwa niemieckiego. Otóż mamy zupełne zrozumienie dla waszego smutku, ponieważ jesteśmy narodem, który przeszedł twardą szkołę nie-szczęść. Ale ostatecznie powinniście panowie być do tyle w polityce realistami, aby zrozumieć, że jeśli państwo niemieckie ogłosiło ścisłą neutralność, wobec wojny polsko-rosyjskiej, to W. M. Gdańskowi nie jest z tą samą neutralnością wcale do twarzy. Si duo faci unt idem, non est idem.

Wobec tej wysokiej izby nie potrzebuję pewnie objaśniać, że W. M. Gdańsk będzie stało w niezwykłym, prawno-państwowym stosunku do Polski. Ów stosunek charakteryzuje najlepiej nota płaszczykowa z dnia 16 czerwca 1919 r. która opiewa, że Gdańsk w tym celu został podniesiony do Wolnego Miasta, „aby Polsce zapewnić wolny przystęp do morza”.

Nikt z panów nie będzie pewnie śmiał zaprzeczyć, że wasza zaprojektowana neutralność ka-leczyłaby traktat pokojowy, bo miałaby możność zupełnego zagrozenia Polsce ów wolny przystęp do morza.

Pomijając przyszły, traktat pokojowy określony stosunek Gdańska do Polski, odczytam tutaj paragraf, wyjęty z „prowizorycznego układu”, jaki został 22 kwietnia między Gdań-

ry z ust nie puści, że mu się ta robota przykrzy. Wszyscy, wszyscy robimy to dobrowolnie dla obrony Warszawy a zarazem i Polski. A wie-dzieć należy, że ci robotnicy, to był żywioł, na który bolszewizm już kładł swoją łapę.

Wszyscy jednak ocaleli, bo wszyscy dziś polacy, biedni i bogaci, zrozumieli, że bolszewizm to rak, który stoczyłby cały organizm i Polskę. ułożyłby do grobu.

H. Br.

Polki!

Kobiety polskie! Matki, żony, siostry! W wasz wszystkie, w których płonie polska dusza! Woła nas Ojczyzna! Woła wielkim głosem, a wy słuchajcie nie tylko uszyna! Słuchajcie całą duszą, w której niech się urodzi wielki czyn! Niech przepadną, niech zginą malowane lalki, kolorowe papugi, głupie strojniesz! Niech powstanie ko-bieta polska! Ofiarna, mężna, silna, kobieta, co się w wilczyce zamieni i kiedy trzeba będzie straszna. Ta, co piersią własną zasłoni drobne potomstwo swoje, nie uleknie się grozy, nie uleknie strachu. Kobieta polska niech będzie bohaterką. Niech pamięta o tem, że ona jest solą ziemi polskiej, że ona jest duszą tej ziemi, przesiąkniętej krwią. Niechże bohaterstwo swoje okaże uczynkiem nie tylko słowem pachnącem i rozplakana myślą. Nikt w czasach dzisiejszych nie usłyszysz skar-gi z ust kobiety nikt nie usłyszysz twórczego słowa, nikt nie ujrzy w jej oczach haniebnej lzy. Kobieto! zaciśnij zęby i rozplomienionym wzrokiem patrz przed siebie! Co widzisz? Widzisz walącą się na nas hańbę, po-dłość i zbrodnię. Widzisz krew i pożar — krew, co zaleje Polskę, ogień, co ją strawi, jeśli ty, kobieto, nie staniesz się bohaterem. Peknie prze-moc, zwali się w hańbie wróg i we wstydzie odejdzie, jeśli ty, ofiarna, siła ducha potężna, swoją tajemną moc w czyn zamienisz! Co masz czynić kobito? Oto masz otrzasać z siebie wszystko, co małe i nędzne. Przestań myśleć o drobiazgach życia, myśl o jego wielkości. Nie rozpraszaj sił na śmieszne przejawy życia, lecz je zbierz w jeden straszny wysiłek. Stań się Aniołem na szpitalnej sali i stań się wilczycą w walce. Bo i Ty będziesz walczyć: walczyć będziesz bronią równie potężną, jak broń stalową. Broń twoja jest w twoim sercu, w twojej duszy. Znajdziesz w nich miłość i otuchę dla tych, co poszli do walki i znajdziesz w nim niezmierzona, straszną pogardę dla tych tchórzów, co się ukrwają, co nie są godni miana Polaków. Dla tych bądź straszna! Okryj ich wstydem.

Przegląd polityczny.

Niemiecka nota względem Górnego Śląska.

Przewodniczący niemieckiej delegacji pokojowej w Paryżu wręczył w sobotę prezydentowi konferencji pokojowej następującą notę:

Według nadeszłych wiadomości wzbuchły w nocy na 20 bm. rozruchy w wschodniej części powiatu katowickiego. Dnia 20 sierpnia utrzymała policja bezpieczeństwa Myslowice i Hute Laury tylko wśród ciężkich walk. Miejsowości położone pomiędzy obydwoimi miastami znajdowały się w rękach powstańców, rekrutujących się z miejscowej ludności, wzmocnionej przez żołnierzy w uniformie. Powstańcy dotarli aż do wschodniego krańca Katowic. Miasto Katow-

skiem a Polską zawarty i to paragraf 15 tłumaczony dosłownie z francuskiego.

Paragraf ten brzmi: „W. M. Gdańsk zapewnia wszystkie żądane ułatwienia dla wszelkich w porcie wyladowanych towarów, przeznaczonych dla Polski włącznie materiału wojennego. Co się tyczy tego ostatniego to będą je odwoziły polskie pociągi wojskowe. Pod tym względem należy poprzednio zapewnić sobie przyzwolenie władzy administracyjnej gdańskiej”.

Jeśli traktatowi pokojowemu wersalskiemu jako też dopiero co cytowanemu paragrafowi 15 układu gdańsko-polskiego przeciwstawimy waszą neutralność Gdańska, to przewidzimy do przekonania, że chodzi tutaj o akt nieprzyjaźni wobec Rzeczypospolitej Polskiej.

Jako obywatel gdański i w interesie naszego miasta rodzinnego proszę usilnie wniosek odrzucić lub zupełnie wycofać. Życzylbym, aby ani moję Izby zastąpiło spokojne i chłodne rozumowanie.

Gdy przed 150 laty okręt państwa polskiego groził zatonięciem, to Gdańszczanie jako ostatni opuszczali tonący statek. Życzylbym sobie w Gdańsku widzieć politykę, któraby tym samym była przejęta duchem wolnościowym, tolerancyjnym i nawzajem przychylnym, jaki wtenczas panował wśród polski i niemieck. obywateli Gdańska jako też Rzeczyposp. Polskiej. Życzylbym sobie, aby polityka W. M. Gdańska tam nawiązała, gdzie przed 150 laty nie polityczna między Gdańskiem a Polską tak nagle została przerwana. Tylko wtenczas moi Panowie, jeśli na te droge wstapicie, poprowadzicie Gdańsk ku szczęściu i możliwości.

wice obsadzone były przez wojska włoskie i francuskie, które dnia 20 po południu rozpoczęły pertraktacje z gromadami powstańców zagrażającym Katowicom. Utworzenie uzbrojonych band z miejscowej ludności nie zgadza się tak samo z postanowieniami układu pokojowego, jak obecność obcych uzbrojonych elementów.

Według doniesienia gazet wyrazić miał się generał Le Rond w swym sprawozdaniu, że rząd niemiecki papierał wykroczenia. Rząd niemiecki nie przypuszcza, aby takie wywody znajdowały się rzeczywiście w sprawozdaniu tak wysokiego i odpowiedzialnego urzędu. Gdyby z innej strony szerzono takie twierdzenia, byłoby to lekkomyślnym oszczerstwem. Zarzut ten jest nieprawdziwy.

Właśnie w ostatnich tygodniach chciał rząd niemiecki wszelkimi siłami, że względu na zobowiązania przejęte w Spa, które wypełnić tylko mogą z wyżezeniem wszelkich sił, starać się o pomnożenie wydobywania węgla przez nadszchoty. Rząd niemiecki miał wszelkie powody przypuszczać, że robotnicy górnośląscy, ze względu na ogólne dobro zgodzą się na pomnożoną pracę. Pomnożona produkcja węgla niemożliwa jest jednak w powstańczym kraju. Rząd niemiecki musi nie tylko z powodu przejętego przez siebie międzynarodowego zobowiązania, lecz także w interesie niemieckiego przemysłu i dla zmniejszenia bezrobocia kłaść nacisk na to, aby Śląsk pracował spokojnie dalej. Rząd niemiecki pozwalał sobie zwrócić uwagę sprzymierzonych na powagę położenia na Górnym Śląsku. Oczekuje od sprzymierzonych rządów, że niezwłocznie starają się o ochronę życia i mienia spokojnej ludności i stwarzą przez to podstawy nieodzowne do pełnienia pracy dla powodu tego, tak ważnego dla życia gospodarczego całej Europy. Rząd niemiecki cieszyłby się gdyby dla uspokojenia wzburzonej opinii publicznej otrzymał doniesienie, że międzynarodowej komisji udało się przeprowadzić skutecznie podjętą przez siebie obronę Górnego Śląska.

Generał Weygand pewny zwycięstwa.

Z Warszawy donoszą, że generał Weygand wyraził się, gdy mu wieszano ratunku Warszawy, że gdyby dowódcy polscy wiedzieli obecnie jak wyzyskać zwycięstwo, natenczas armia bolszewicka przestałaby wnet istnieć. Jusserand i Lord d' Abernethy, zastępcy Francji i Anglii znajduje się znów w Warszawie. Poselstwa ich są jeszcze w Poznaniu, oni sami życzą sobie jednak pozostać w ścisłej styczności z rządem polskim.

„Daily Chronicle“ pisze o wojskowym położeniu w Polsce, że w interesie cywilizacji trzeba cieszyć się, że bolszewikom nie udało się zdobyć Warszawy. Zresztą leży to w interesie Rosji samej, jeśli powstrzymana zostanie przez to od stawiania nierazetelnych warunków pokoju. Im rzetelniejsze będą warunki pokojowe, tem lepiej to będzie nie tylko dla walczących, ale i dla całej Europy.

Śmierć bohatera.

Adam Leśniewski syn byłego ministra wojny porucznik artylerii zginął pod Lwowem.

Jeńcy zadowoleni z niewoli w Polsce.

Rzeczpospolita donosi: Liczba jeńców, prowadzonych przez Warszawę wzrasta z dnia na dzień. Niektóre partie są tak znaczne, że zajmując całe ulice, tamując normalny ruch uliczny. Wszyscy jeńcy wyrażają ogromne zadowolenie, oświadczając, że nawet nie marzyli, aby im mogło być tak dobrze. Pożywienie otrzymują jeńcy żołnierskie, a dodać należy, że w zestawieniu z niedawną niedzą, jaką przeżywali w armii rosyjskiej, obecna strawa zarówno ilościowo jak i jakościowo wydaje im się wprost ucztą. Ze szczególnym zdumieniem oglądają jeńcy biały chleb.

Polska nie przyjmie bolszewickich warunków pokojowych.

Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało 21 bm. od polskiej delegacji pokojowej telegram szyfrowany z Mińska przesłany via Moskwa.

Ten radio-telegram nosi numer II z rzędu, z czego wynika, że była już wysłana depesza pierwsza, której jednak rząd polski nie otrzymał: Z otrzymanego radiotelegramu wynika, że delegacja sowiecka robiła pewne formalne trudności delegacji polskiej przy badaniu wzajemnych pełnomocnictw, że jednak w końcu rozpoczęła negocjacje. Warunki przedstawione przez przedstawicieli bolszewickich znane nam tylko z depeszy prasowej Polskiej Agencji Telegraficznej z Mińska, są w kilku punktach bardziej surowe aniżeli warunki podane przez Kamieniewa rządowi wielkobrytańskiemu i oczywiście przyjęte przez rząd polski nie będą.

Wypadki bieżące na froncie jednak zdają się mieć znaczny wpływ na stanowisko i zachowanie się komisarzy sowieckich, czyniąc ich bardziej skłonny do dyskusji. Znamionem jest dalej, że delegacja polska nie potwierdziła

odbioru depesz radiotelegraficznych wysyłanych codziennie wprost do Mińska, tudzież za pośrednictwem stacji w Moskwie.

Zdaje się, że mimo kilkakrotnie wyrażonych zobowiązań rządu sowieckiego komunikacja telegraficzna z naszą delegacją jest bardzo utrudniona.

Utrudniona komunikacja polskiej delegacji w Mińsku.

Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: W nocy z dnia 21 na 22 o godzinie 2 została wysłana do Moskwy depesza iskrowa następującej treści:

Do komisarza ludowego do spraw zagranicznych Czyczernina. Potwierdzając odbiór pańskiego radiotelegramu z 19 bm. zawierającego obietnicę swobodnej komunikacji z naszą delegacją oraz radiotelegram naszej delegacji przesłanego za pośrednictwem stacji w Moskwie, stwierdzamy, że radiotelegram naszej delegacji zaopatrzony jest numerem II z rzędu. Radiotelegram numer I nie został zatem przesłany. Bezpośrednia komunikacja radiotelegraficzna z Mińskiem jest więc w dalszym ciągu utrudniona. W przypuszczeniu, że złożone przez pana obietnicę zostaną całkowicie wypełnione, proszę o wydanie niezbędnych zarządzeń w celu zapewnienia swobodnej komunikacji, bez której cel naszej delegacji tj. zawarcie zawieszenia broni zostałby udaremniony. Podp. Sapieha minister spraw zagranicznych.

Warszawa na pomoc Lwowu.

Rada Obrony Stolicy powzięła jednomyślnie uchwałę która m. inn. postanawia. 1) Wezwać członków batalionów ochotniczych warszawskich do odsieczy Lwowa 2) Zwrócić się do władz wojskowych i rządowych z żądaniem wysłania w d. jutrzejszym z Warszawy pociągów, które zawiozą bataliony ochotnicze stolicy na obronę Lwowa. Ponad to na wniosek prezesa Rady Miejskiej Balińskiego, postanowiono zwrócić się do związku miast polskich o wezwanie wszystkich miast polskich do niezwłocznego wzięcia udziału w czynnej obronie Lwowa.

Jeńcy rosyjscy cieszą się z powodu zwycięstw polskich.

Oficerowie i żołnierze bolszew. wzięci przez nas do niewoli wyrażają nieraz swą radość z powodów zwycięstw polskich i powiadają. Bićcie ich tak dalej a rozbijcie ich w puch.

Bolszewicy złagodnieli.

Rzeczpospolita podaje: Dowiadujemy się, że bolszewicy, którzy początkowo czynili delegacji naszej w Mińsku znaczne trudności, starają się teraz z błyskawicznym pośpiechem odbywać posiedzenia pokojowe.

Podbój Polski zależał od sforsowania Wisły.

Rzeczpospolita podaje: Otrzymaliśmy wiadomość z frontu, że walki o Płock miały wyjątkowo zacięty charakter. Wzięci podczas walk tych jeńców jednogłośnie zeznają, że armia czerwona, operująca tutaj otrzymała kategorię rozkaz sforsowania Wisły. Rozkaz ten podkreśla, że tylko w tem sforsowaniu jest ratunek armii bolszewickiej, niepowiedzenie takiej pod Warszawą może przetrwać się w zupełną klęskę.

Gen. Weygand o zwycięstwie polskim.

W rozmowie z korespondentem francuskim p. Genty o operacjach, które doprowadziły do pogromu armii bolszewickiej, znakomity gen. Weygand, szef sztabu gen. marsz. Focha wyraził niedwuznacznie swoją opinię o działalności naszego Naczelnego Dowództwa i generałów polskich. Ze względu na rozmaite domysły czynników nieodpowiedzialnych, rozsiewających fałszywe i tendencyjne pogłoski o charakterze naszych operacji, zamieszczamy w całości wywiad i opinię gen. Weyganda. Gen. Weygand oświadczył: „Wspaniałe zwycięstwo polskie po ciągnie za sobą konsekwencje o nieobliczonej doniosłości dla sytuacji międzynarodowej i solidowania państwa polskiego, którego istnienie jest koniecznym dla bezpieczeństwa Francji. Niemcy, które już miały nadzieję wejścia w stosunki bezpośrednie z Sowietami, aby rzucić armię czerwoną przeciwko wrogowi swemu, — były zmuszone wyrzec się osiągnięcia temi środkami przekreślenia traktatu wersalskiego. Jeżeli polskie kierownictwo będzie umiało wyzyskać korzyści z tego zwycięstwa — mam pełną nadzieję, że armia bolszewicka w najkrótszym czasie straci wszelkie znaczenie.

Na uwagę korespondenta francuskiego, że generał Weygand jest najpopularniejszym człowiekiem w Polsce i że wszyscy uważają go za zbawcę Warszawy, szef sztabu marszałka Focha odpowiedział z ożywieniem:

„Niema w tem ani słowa prawdy. Proszę o patyczmiastowe objaśnienie opinii publicznej tej ważnej sprawy z podkreśleniem następujących słów mego oświadczenia.

To zwycięstwo, które jest powodem wielkiej święty w Warszawie — jest zwycięstwem polskim. Wszystkie operacje wojskowe zostały

wykonane przez generałów polskich, na zasadzie polskiego planu operacyjnego. Moja rola jak też rola oficerów francuskich ograniczyła się do wypełnienia kilku braków w szczegółach wykonania. Współpracujemy z najlepszą chęcią w tem zadaniu. Nic ponad to. To bohaterski naród polski sam siebie uratował. Francja ma dość własnej chwały wojskowej, aby nie robić co do niej roszczeń w przyjaźnej Polsce.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na środę, dnia 25 sierpnia.

Ludwika kr.

Słońca wschód 5 0, zachód 7 3.

Księżycia wschód 4 42, 12 43.

Księżycia wschód 4 42, zachód 12 43.

Gdańsk. Sprawozdanie z koncertu niedzielnego umieścimy z powodu braku miejsca dopiero w następnym numerze.

— Należy zwrócić uwagę na dzisiejsze ogłoszenie w sprawie sprzedaży świec i wydawania kart żywnościowych.

Wiadomości telegraficzne.

Armje bolszewickie w odwrocie.

Łomża i Białystok zdobyte. Ogromna zdobycz w materiałach wojennych. Na południu pobicie armji Budiennego.

Komunikat sztabu gen. W. P. z dnia 23 sierpnia.

Front północny. Nieprzyjacieli oczekiwaliśmy ze wszystkich stron przez nasze wojska próbował w ciągu wczorajsz. dnia przebić się ku próbom. W tym celu z niezwykłą zaciętością zaatakował nasze oddziały ugrupowane na południe od Mławy. Za cenę ciężkich strat, jakie poniósł jeden z bohaterskich pułków 18 dywizji atak odparto. Stwierdzono, że żołnierzy naszych wziętych do niewoli kozacy kubańscy w okrutny sposób pomordowali. Na pozostałych oddziałach bolszewicy rzucają broń i w popłochu uciekają ku granicy niemieckiej, która jak stwierdzono — tłumnie przekraczają.

W ostatnich walkach zostały zupełnie rozbite 18 i 33 dywizje sowieckie. 54 zaś dostała się do niewoli. Dywizja jazdy pułkownika Dreszera, działająca na tyłach bolszewickich, zdobyła w dalszym ciągu 2000 jeńców, 5 dział, kilkadziesiąt karabinów maszynowych i bardzo znaczną ilość taborów z materiałem wojennym.

Ogółem przez punkty zbórne 7 armji przeszło dotąd z górą 20 000 jeńców. Ostatnio wpadły w nasze ręce sztaby 18 i 54 dywizji sowieckich, 8 sztandarów pułkowych, przeszło 2 700 wozów z materiałem wojennym, dziesiątki karabinów maszynowych dział, kancelarie dywizyjne ze składem map sztabowych itd.

Front środkowy. Oddziały 5 dywizji piechoty w pięciogodzinnej walce pod Sniadowem rozbiły 11 dywizję sowiecką. Bolszewicy walczyli rozpaczliwie, przechodząc kilkakrotnie do ataków na bagnety. Wzięto 400 jeńców, 7 armat, dużo materiału technicznego, taborów i 7 wielbłądów. 59 pułk piechoty zajął po zaciętej walce w dniu 22 bm. Łomżę, biorąc parę tysięcy jeńców z 45, 6, 11, 156 dywizji sowieckich i ogromną zdobycz dotąd niezarejestrowaną. Dowódcy w dalszym ciągu meldują jednogłośnie o dzielnym zachowaniu się ludności cywilnej, która chwytając broń i walcząc obok żołnierzy. W walkach pod Łomżą ponownie okrył się chwałą jeden z kapłanów ks. Zablocki, który dając przykład zwycięstwa, szedł w pierwszym szeregu do ataku.

Oddziały 1 dywizji legionowej zajęły 22 bm. rano po walce Białystok. Szczegółów brak. Dnia 21 bm. nieprzyjacieli przy pomocy pociągu pańczerznego zaatakował Brześć Litewski. Atak odparto.

Grupa generała Bałachewicza w wypadzie na Piszczę zdobyła 3 armaty i wzięła znaczną ilość jeńców.

Front południowy. W rejonie Dohrotworu i Kamionki od Strumilowej oddziały naszej jazdy przeprawiły się na prawy brzeg Bugu i skutecznie utrudniają odwrót armji konnej Budiennego. W szeregu drobnych potyczek wzięto kilkunastu jeńców. Jeden szwadron nieprzyjacielski uległ zupełnemu rozbiciu.

Na wschód od Lwowa wojska nasze kontynuują pościg za cofającymi się dywizjami bolszewickimi. W Mikołajowie i Strzju spokój.

Naczelne Dowództwo Sztab Generalny.

BANK KWILECKI POTOCKI i SKA

Tow. Akc. Oddział Gdański, Gdańsk, Handogasse 85

Kurs dewiz. — B e r l i n, dnia 20. 8. 20.

pienią prze-	pienią prze-
dze kazy	dze kazy
20. 8. 20.	19. 8. 20.

Amsterdam-Rotterdam	1643,36	1646,65	1648,35	1601,60
Bruksela-Antwerpja	379,60	380,40	387,10	376,40
Chrystjanja	739,25	740,75	740,25	725,75
Kopenhaga	741,75	743,25	744,35	728,25
Sztokholm	1026,50	1028,50	1031,50	996,00
Helsingfors	157,80	158,20	156,80	148,15
Wlochy	230,75	231,35	237,25	237,75
Londyn	179,80	180,20	181,80	175,95
Nowy Jork	50,17	50,17	50,07	50,17
Paryż	356,65	357,35	359,60	360,40
Sawajearja	834,15	835,85	831,65	833,35
Hiszpanja	754,25	755,75	729,25	750,75
Wiedeń (stare)	21,22	21,28	21,47	21,53
„ (Niem.-Austr.)	22,09	22,15	22,92	22,98
Praga	81,90	82,10	81,65	81,88
Budapeszt	21,09	21,15	21,47	21,55
Sofja	—	—	—	—
Konstantynopol	—	—	—	—
Marka polska 21. 8. 20. =	20 1/2	—	21 1/2	—
Wypłata Poznań 21. 8. 20. =	19	—	19 3/4	—

Zebrań Towarzystw :

Oliwa. Zebr. Tow. Lud. w środę, 25 bm. o godz. 8 wieczorem na sali p. Drzewickiego przy ul. Sopockiej.

Gdańsk. Lekcja historii i literatury polskiej w Tow. Filaretów w środę, 25 bm. o godz. 8. Tow. Filaretów w środę, 25 bm. w Ochronce przy Poggenpuhl 11. O liczny udział młodzieży prosi
ZARZĄD.

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Kielbratowski w Gdańsku.

Bracia rozszerzajcie „Gazetę Gdańską”

Das Gut Dreilinden, bei Danzig-Emaus gelegen, in einer Grösse von 110,71 ha mit Gebäuden und ohne Inventar soll zum 1. April 1921 oder früher neuverpachtet werden.

Etwaige Pachtgesuche mit Angabe des Preisangebots für den preussischen Morgen sind

bis 10. September 1920

an unsere III. Geschäftsstelle, Jopengasse 38, I, Zimmer 64 einzureichen. Ebenda liegen die Pachtbedingungen zur Einsichtnahme aus

Danzig den 19. August 1920.

Der Magistrat.

Wegen Verlegung des Einigungsamtes von Mattenbuden 30 nach der Wiehenkaserne Fleischer-gasse, bleiben die Geschäftsräume des Einigungsamtes für das Publikum am

30. und 31. August 1920

geschlossen.

1965)

EINIGUNGSAMT.

Ausgabe neuer Hauptmarkenbogen:

Am Dienstag, den 24. August werden abgefertigt:

In der Ausgabestelle: die Haushaltungen der Strassen: Brösen, bei Herrn Zierold: Mühlhof
Nietzweg
Bedekoweg 1—14

Heubude, Albrechts Triftweg
Hotel: Waldstrasse

In der Hilfszweigstelle Altschottland und den anderen Hilfszweigstellen werden an diesem Tage die Haushaltungen der Strassen angefertigt, die bereits zur Abholung aufgerufen sind, aber ihre Hauptmarkenbogen noch nicht in Empfang genommen haben.

Danzig, den 21. August 1920.

(1966

Der Magistrat.

Kerzenaufruf

Auf die Marken 15 der Petroleummarken A, B und C werden je 4 Kerzen zum Preise von 350 M abgegeben. Die Ausgabe erfolgt im städtischen Leuchtstoffamt, Lastadie 35b pt. in der Zeit von 8—1 Uhr vormittags und zwar an folgenden Tagen: Dienstag, den 24. August Buchstaben A—H
Mittwoch, den 25. August „ J—Q
Donnerstag, den 26. August „ R—Z.

Personen, die an den vorbezeichneten Tagen ihre Kerzen nicht empfangen können, können diese noch bis Sonnabend, den 28. ds. Mts. abholen. An diesem Tage wird der Kerzenverkauf geschlossen.

Danzig, den 21. August 1920.

(1964

Der Magistrat.

Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń

Spółka Akcyjna, założona w r. 1870.

Najstarsze Polskie Towarzystwo Ubezpieczeń
Zbiór premii ogniowej w r. 1919 m. rok 82, 816, 333

DZIAŁY: Ubezpieczenia od ognia

Kradzieży z włamaniem

Transportów na morzu rzekach i lądzie

REPREZENTACJA JENERALNA w GDAŃSKU
w własnym domu Twa. Deminikswall nr. 1.

Interesantom udziela się bezpłatnie fachowych informacji. Zdolni
agenci i akwizytorzy znajdują pod korzystnymi warunkami stałe zajęcie.

1931

Pocztówki! Pocztówki!

Otrzymaliśmy świeżą przysyłkę pocztówek polskich

z widokami Gdańska i polskim orłem.

Pocztówki te w ślicznym barwie wykonaniu, sztuka tylko 30 fen., 6 rozmaitych pocztówek 1,80 mk. Cena rozumie się w walucie niemieckiej.

Porto przesyłki w liście rekomendowanym 1,— mk.

W walucie polskiej kosztują pocztówki sztuka po 1,— mk. 6 pocztówek 6,— mk. Porto przesyłki to samo. 472

Ponieważ zaliczek obecnie wysyłać nie wolno, należy przy zamówieniu nadesłać należytość naprzód.

Gazeta Gdańska, Gdańsk -- Danzig.

Warszawski Bank Stołeczny

Oddział w Wejherowie

Łęborska 75.

Telefon 25,

Otwarty od 26-go sierpnia b.r.

Wszelkie operacje bankowe.

Sprzedaż i kupno walut i papierów, złota i srebra. Rachunki bieżące i wkłady.

PREZYDIUM RADY:

Adam Hrabia Zamojski

Antoni Kieniewicz

Włodzimierz Hrabia Mielżyński.

PREZYDIUM ZARZĄDU:

Ryszard Gałczyński

Romuald Haller.

1957

80 aparatów Morsego

ze stołami, Model Kolejowy, używane, ale bardzo dobrze utrzymane, natychmiast do sprzedania. Zapytania należy kierować do

„Ostdeutscher Eisenbahn-Gesellschaft“
Königsberg i. Pr., Steindammer Kirchenplatz Nr. 5.

Zecerów linotypistów

potrzebujemy natychmiast, chwilowo mają stawać na maszynie „Ideal” a później na amerykańskiej „Intertype” pierwszej maszynie tego rodzaju z klawiaturą polską.

„Gazeta Gdańska” Tow. Akc.

G D A Ń S K, Grobla Przedmiejska 49. (1898

POTRZEBNI

Urzednicy

lub

urzędniczek — bankowi

Zgłaszać się Wejherowo,
Warszawski Bank Stołeczny,
Łęborska 75. (1958.

Gustownie

na

modnym papierze

wykonane

zaproszenia

— i —

uwiadomienia

ślubne

dostarcza szybko

po

cenie przystępnej

Drukarnia

Gazety Gdańskiej.

Poszukuję się od zaraz
polskiej 1937

korespondentki

Zgłoszenia między godz.
9—10 przed poł.

St. i. A. LESZCZYŃSKI

Am Jakobstor 5/6.

Makulatury

ma na sprzedaż

„Gazeta Gdańska,”

Walne Zebranie

podpisanej Spółki, odbędzie się

w czwartek, dnia 2. września b.r.
o godzinie 1-szej po południu

Porządek obrad.

1. Sprawozdanie kasowe za rok 1919.
2. Sprawozdanie z odbytej rewizji patronckiej.
3. Przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej,
4. Podział czystego zysku;
5. Wybór czterech członków Rady Nadzorczej.
6. Wolne Wnioski. 1957

KARTUZY, dnia 21. sierpnia 1920.

Bank Ludowy

spółka zapisana z nieograniczoną odpowiedzialnością

RADA NADZORCZA

Ks. prob. Łosiński, prezes.

Dla Sidlic!

Od 1 października lub wcześniej

do oddania agentura „Gazety Gdańskiej”

w Sidlicach. Zgłoszenia przyjmuje (1851

Ekspedycja „Gazety Gdańskiej.”

Dem Kartoffelhändler Wilhelm Thonert, Grosse Gasse 15, musste wegen seiner gegen einen Beamten der Kartoffelstelle begangenen Ausschreitung von der Kartoffellieferung zwecks Weiterveranuerung im Kleinverkauf ausgeschlossen werden. Wir bringen dieses hiermit zur Kenntnis und weisen die Kundschaft des Genannten darauf hin, ihren Kartoffeleinkauf bei anderen in der Nähe von Thonert gelegenen Geschäften vorzunehmen. (1963

Danzig, den 23 August 1920.

Der Magistrat.